KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 14 Września N 71. Roku 1844.

O CELU i POŻYTKU „CIĄGŁYCH WYSTAW“ w ANGLJI.

Wszystkie narody europejskie przejęły od Anglików zajmującą instytucję, znaną u nas obecnie pod imieniem „wystawy.“ Pierwszym naśladowcą w końcu wieku upłynionego, była Francja; lecz ona też skaziła zasady téj instytucji, starając się ją zastosować do swoich zbyt ograniczonych środków. Nietrafne to naśladowanie, rozniosła po Europie moda, któréj Paryż jest stolicą.

Wystawy płodów kunsztu, na małą skalę, oddawna we Włoszech znane były. W Paryżu, przyjęły one postać więcéj okazałą i stały się perjodycznemi uroczystościami. Ale wystawy płodów przemysłu i gienjuszu wynalazków, są zwyczajem tylko angielskim. Francuzi chcą być naśladowcami, zaczęli byle coś kolwiek kunsztownego, wprowadzać na wystawy, ograniczyli się wyłącznie wyrobami fabrycznemi i nakoniec przykładem swoim, dali początek innego rodzaju perjodycznym uroczystościom, czysto rękodzielniczym, na których przemysł obleka się w swój kostium balowy, ażeby wystąpić elegancko przed próżniacką publicznością i natychmiast zniknąć.

Dla widzów nie ma tu innego celu, jak tylko proste zaspokojenie swojéj ciekawości. Dla człowieka przemysłnego jest to tylko środek do rozgłoszenia swego imienia i swego zakładu. Ale wykształcenie technika, fabrykanta, mechanika praktycznego, rzemieślnika, robotnika, zaopatrzenie ich we wzory i modele celem naśladowania i udoskonalenia takich przedmiotów, których badanie, rozważanie i nauczenie się, w każdym czasie jest rzeczą ważną,—wcale nie wchodzą w zakres tych przelotnych szumnych zjawisk.

Nie ten jest cel wystaw w Anglji. Trwają one tam ciągle i dostępnemi są dla jak najdokładniejszego we wszystkiem przyjrzenia się, porównania i zbadania. Dla technika, fabrykanta, mechanika, rzemieślnika i robotnika, są to prawdziwie nieme akademje, w których się mogą oświecić i swoje wyobrażenia wykształcić, a przez pilne nauczenie się tego co inni wypracowali, przez zastosowanie środków, jakie ku temu użyte były, nabyć nowych pożytecznych wiadomości i być obecnemi przy doświadczeniach nad rozmaitemi mechanizmami i siłami przyrody wykonywanych. Jeżeli Anglją wynalazki wsławiły, sławę tę bezwarunkowo winna ona podobnym wystawom, w których gienialność osób indywidualnych, jasną pochodnię i ciągły bodziec dla siebie znajduje.

Pierwsze miejsce pomiędzy temi nader użytecznemi urządzeniami zajmuje wystawa dla rozgałęzienia i rozpowszechnienia nauk praktycznych.

Tam widzieć się daje ogromna kollekcja najciekawszych i najważniejszych wynalazków i ulepszeń, które powinny znaleść przystosowanie w wykonaniu praktyczném wszelkich kunsztów i rzemiosł. Zakład ten, o ile pożyteczny, o tyle interesujący, jest dziełem towarzystwa, które umiało połączyć rzeczy użyteczne i nauczające, z takiemi, które dla saméj tylko ciekawości służą. Galerja téj wystawy znajduje się w Londynie w końcu ulicy Louzer-erked, biorącéj początek przy ulicy Strand, na przeciwko galerji Adelaidy (Adelaide-Gallery.)

Jest to wyłącznie wystawa płodów gieniuszu twórczego, rozumu praktycznego, wynalazków; jest to tryumf talentu i cierpliwości. Tam dziwić się należy całéj rozmaitości, daru wynajdowania i umiejętnego pogodzenia jednéj rzeczy z drugą, daru właściwego człowiekowi; tam nakoniec można widzieć modele najznakomitszych wynalazków w rozmaitych naukach pewnych i stosowanych w fizyce experymentalnéj chemji, mechanice, technologji, hydraulice, optyce, akustyce, muzyce, sztukach i rzemiosłach.

To prawdziwie narodowe Angielskie muzeum osnowane w celu szlachetnym rozgałęzienia i rozpowszechnienia nauk praktycznych, jest jednym z najbardziéj nauczających zakładów Anglji, tego obszernego ogniska przemysłu. Różni się on od wszelkich innych podobnego rodzaju zakładów tém, że w nim znajdują się najnowsze tylko wynalazki i ulepszenia do nich ściągające się, a co najszacowniejsza, że w pośród tych wszystkich uwagi godnych i w wysokim stopniu ciekawość wzbudzających aparatów, można w godzinach oznaczonych brać iż tak rzekę, lekcje fizyki, chemji, optyki, mechaniki i t. d., widzieć doświadczenia czynione tuż na miejscu z wytłumaczeniem użycia i celu modeli, w obec licznéj publiczności. Jest to pole korzyści którego i jeszcze na tak ogromną skalę w innych zakładach mieć nie można. Jest to dotykalne, praktyczne z stosowanie nauk pewnych a tém samém przyłożenie się do ich postępu w sposób najtrafniejszy i najbardziéj zajmujący. Doświadczenia wykonywane obok wyłuszczenia użytku i celu modeli, czynią tę wystawę nadzwyczajnie interesującą i zarazem oryginalnie praktyczną. Jest to nakoniec zbiór nauk realnych, repertoar wynalazków gieniuszu narodowego.

Kto wynalazł jakiekolwiek nowe narzędzie, ulepszył albo wymyślił nowy mechanizm, niesie model swój do tego zakładu dla odbycia z nim doświadczeń, lub dla tego, aby wynalazek swój do wiadomości powszechnéj podał.

Tam objaśniają przychodniowi nowe odkrycia i zadziwiające rezultaty spostrzeżeń odbytych za pomocą mikroskopu. Tam w oczach publiczności rozbierają powietrze atmosferyczne i przysposabiają gaz nowym sposobem. Rozkład salonów wystawy,

jest trafny i rozmaitości przedmiotów, celem wystawy będących, odpowiedni; ogromna sala dla doświadczeń, oświecona z góry, otoczona galerją tworzącą piętro drugie; kanał z wodozbiorami i fontanną, wzdłuż ścian mnóstwo modeli ciekawych, nowe instrumenta muzykalne, a w pośród tego wszystkiego narzędzie najniepozorniejsze lecz najstraszliwsze—armata parowa Perkinsa, w całym ogromie jéj rozmiarów. W zakładzie tym umiano skoncentrować korzyść naukową do tego stopnia, w jakim praktyczne jéj zastosowanie może się przykładać do dobra ogółu, i głębokie milczenie, ostrożność z jaką widzowie przechadzają się w pośród ogromnéj kollekcji apparatów i modeli, starając się, ażeby czémkolwiek nie zepsuć lub nie poruszyć czegokolwiek z miejsca, jawnie dowodzi uszanowania Anglików dla mechanicznego i twórczego geniuszu swego narodu.

„Wielka sala doświadczeń" przedstawia oczom publiczności widok czarujący. Kanał znajdujący się w pośrodku sali długi jest na 70 stóp i zawiera w sobie 6000 galonów wody; służy on dla doświadczeń z modelami parostatków i dla porównania skutku wioseł, na rozmaity sposób urządzonych. Głębokość jego równa się wysokości stołu zwyczajnego, a brzegi znacznie są wzniesione. Z jednéj strony kanał ten przypiera do rezerwoaru okrągłego, po którym pływają malenkie modele parostatków, ściągających na siebie oko ciekawéj publiczności. Ruch ciągły w którym te parostatki bez żadnéj widocznéj pomocy zostają, jest skutkiem zasad nowo odkrytych. Z drugiéj strony kanału znajduje się także wodozbiór okrągły z fontanną spadającą do wazy marmurowéj, gustownie upiększonéj muszlami i roślinami wodnemi. Fontanna mieści się przed lustrem ogromnem które ją odbija i sprawia powabne złudzenie optyczne, przedłużając do nieskończoności salę i galerję, jednę i drugą ozdobione pięknemi obrazami dawnych szkół klassycznych, modelami posągów, budowli, wież, kościołów i t. d. Wodozbiory i kanał otoczone są pilnie przypatrującą się publicznością, obraz pełen zajmującéj rozmaitości, odbijający się w gładkiéj zwierciadlanéj wód powierzchni. Nakoniec lustro ogromne tak szczęśliwie ustawione, powtarza ruch i życie salonu i uzupełnia ten cudowny obraz nauki praktycznéj, mechaniki, doświadczeń i fiziologji.

Przy wejściu do zakładu płaci się szyling za prawo oglądania wszystkiego i znajdowania się przy doświadczeniach choćiażby od rana do wieczora. Potém płaci się jeszcze jeden sz. za programmat. Programmat doświadczeń opisany jest na afiszach przybitych przy wejściu do wielkiéj sali i na wschodach; z niego każdy dowiaduje się kiedy i w jakim porządku doświadczenia się odbędą. Wszystkiemu umiano nadać wszelką jaka tylko być może rozmaitość, a objaśnienia czynione są krótko i jasno, nie wdając się w epizody nadpotrzebne, ażeby nie nużyć publiczności i zostawić jéj dość czasu dla obejrzenia wszystkich salonów, dwa piętra zajmujących.

Zakład otwarty jest od godziny 10 z rana do godziny 6 wieczorem. Na każdy przedmiot nowy, poświęca się niewięcéj jak pół godziny. O doświadczeniu odbyć się mającém daje się wiedzieć przez sygnał rozlegający się po całym zakładzie. Na przykład, dźwięk trąby, wprawianéj w czynność przez jednorazowe nakręcenie kluczem, wzywa publiczność, aby zgromadziła się ze wszystkich salonów i była obecną przy doświadczeniach, które odbyte będą z instrumentem muzycznym nowo wynalezionym.

Oto jest wzór programmatów: W południe doświadczenia z armatą parową i spal nie stali; o pół do pierwszéj kotwica lejtenanta Rożera; o godzinie pierwszéj armata parowa i magnes siły zadziwiającéj; o pół do drugiéj mikroskop; o godzinie drugiéj palenie ciał bez dymu; o pół do trzeciéj doświadczenia chemiczne i t. d.

W roku 1842 doświadczenia z armatą parową co pół godziny były powtarzane i widocznie bardziéj jak inne przedmioty, zajmowały publiczność natłoczoną. Godna uwagi, że w pośród tych wszystkich nowych wynalazków Anglicy powzięli namiętność ku potwornemu modelowi zniszczenia. Jeszcze godniejsza uwagi, że tuż po téj strasznéj zabójczéj machinie, często można widzieć mechanizmy zabawne automatów, skoczków na linie swobodnie i z wdziękiem wykonywających rozliczne ruchy i naśladujących wszelkie skoki prawdziwych akrobatów, a to przy muzyce orkiestry złożonéj z malenkich i śmiesznych automatów. Doświadczenia kończą się zwykle na akordach którego bądź instrumentu muzycznego i widzowie umileni dźwiękami przyjemnemi, przechodzą na drugie piętro gdzie w jednym z salonów umieszczone są ławki dla odpoczynku. Tymczasem posługacze zamykają okiennice, ciemność w któréj znajdują się widzowie jeszcze więcéj wzbudza ich ciekawość. W jednéj chwili daje się widzieć na ścianie okrąg oświetlony średnicy 17 stóp; tu przed nimi zjawiają się cuda, życie i ruchy świata których nagiém okiem widzieć nie można.

To mikroskop pana Keril (Carey) oświecony gazem wodorodnym; w programacie powiedziano, że mikroskop ten 3,000,000 razy powiększa. Cały apparat składa się z dwóch części: z jednéj wychodzi nowe światło gazu, a w drugiéj znajduje się mikroskop z jego apartamentem optycznym. Dwa rezerwoary napełnione gazem zgęszczonym, znajdują się pod stołem który się swobodnie obraca. Za pomocą mechanizmu prostego, gaz przechodzi do kamery-obskury mikroskopu, przytwierdzonego do stołu. On to sprawuje na ścianie okrąg jasny, wszędzie jednostajny i nieruchomy. W ostatnich czasach za pomocą tego pięknego wynalazku zaczęto robić dagerrotypy. W jasnym kręgu zdumione oko widza, spostrzega mirjady drobnych żyjątek mieszczących się w jednéj kropli wody, które przez mikroskop zaledwie mogły być dojrzane, a w téj chwili dają się one widzieć wielkiemi, pięknemi, obdarzonemi zadziwiającą siłą żywotną, szybkością i zgrabnością ruchów.

Instrumenta mechaniczne, wzywające widzów do nowych doświadczeń nadzwyczajnie są rozmaite i dowcipne. Po odgłosie trąby o któréj mówiliśmy, inny instrument, zupełnie na nowy sposób urządzony, odgrywa całą sztukę, a za pół godziny, albo za godzinę, model nowo wynalezionego fortepianu szczególniéjszego kształtu, daje wiedzieć publiczności o nowych doświadczeniach.

Najświetniejsze utwory muzykalne przez automatów wykonywane bawią publiczność, która często sama nie wie z kąd ją dochodzą harmonijne, ucho zachwycające dźwięki. Po upłynieniu każdéj pół godziny publiczność znowu rozchodzi się po salach, gdzie na każdym kroku znajduje przedmioty ciekawość w najwyższym stopniu obudzające.

Pomiędzy modelami, preparatami i projektami zasługują na uwagę: kotwica ulepszona, pompa przez samże okręt w ruch wprawiana, modele okrętów podług nowéj metody zbudowanych, apparaty do oczyszczania wody morskiéj, prassa litograficzna w oczach publiczności roboty wykonywająca, pompa pana Rida i mnóstwo innych rzeczy; oprócz tego znajdują się tu rozmaite przedmioty wszystkich królestw natury, które jako nowe odkrycia, albo jako rzadkości złożone zostały między modelami dla urozmaicenia i ciągłego wzbudzania ciekawości.

Wypada jeszcze uczynić wzmiankę o projekcie Rolfa Watsona mającym na celu uchronić okręty od zatopienia, a to za pomocą rur miedzianych hermetycznie zamkniętych i powietrze atmosferyczne w sobie zawierających. Przeprowadzone one są naokoło pokładu i pod nim gdzie się to dało uskutecznić, a równoważąc własny ciężar okrętu z ciężarem przedmiotów w nim zawartych, nie dają mu w razie uszkodzenia utonąć.

Do szczegółowego opisu mnóstwa nadzwyczajnego modeli, przyborów i innych przedmiotów godnych uwagi na téj wystawie znajdujących się, potrzeba by było kilku tomów. Muzeum to daje najdokładniejszą i najdobitniejszą ideę o postępach mechaniki, téj części nauk matematycznych łączącéj w sobie zna-

jomość i zastosowanie praktyczne praw ruchu i równowagi sił. Jest to ulubiona nauka Anglików. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Sprawozdanie Urzędowe Dyrektora Gimnazjum Realnego Karola Frankowskiego, z upłynionych trzech lat szkólnych, czytane na akcie publicznym dnia 26 Czerwca 1844 roku

(Ciąg dalszy)

Gabinet fizyczny.

Pracownia ta, oprócz narzędzi pochodzących z gabinetów pouniwersyteckich, dokompletowana jeszcze została następującemi przedmiotami, przybyłemi od mechanika Alberta z Frankfurtu nad Menem.

1. Piezometrem i apparatem do polaryzacji światła układu Noerrenberga. 2. Aparatem p. Arago do sprawienia obrotu magnesowéj sztaby. 3. Machiną elektro-magnetyczną układu Faradaja z elektromagnesem do niéj należącym. 4. Psychrometrem Augusta. 5. Aparatem do dyffrakcji światła Schwerdta. 6. Termometrografem Rutterforda. 7. Higrometrem Daniela. 8. Magneto-elektro-motorem Neefa. 9. Zbiorem elektro-magnetycznych aparacików podług Nobili. 10. Pyrometrem regiestrowym Daniela. 11. Machiną Atwooda do okazania praw spadku ciał ciężkich.

W gabinecie fizycznym znajduje się także skład narzędzi matematycznych, a niektóre z nich bardzo kosztowne, jako to: 1. Piękny teodolid 12 calowy; 2. Teodolid 6 calowy; 3. Narzędzie niwellacyjne z lunetą; 4. Kierownica z lunetą i kołem podziałowém; wszystkie cztery pochodzące z pracowni sławnego Ertla w Monachium; 5. Eklimetr Rochetta (1) 6. Kierownica przez tegoż. 7. Dendrometr, narzędzie do mierzenia rozmiarów drzewa na pniu, budowany przez Legéy. 8. Homograf. (2) 9. Stolik mierniczy z Monachium i t. d.

W tém wyszczególnieniu pracowni technicznych i przedmiotów objętych inwentarzem Gimnazialnym, sala rysunków ręcznych i technicznych zajmuje bez zaprzeczenia jednę z pracowni wyższych w naukach pomocniczych Gimnazium Realnego.

Pomiędzy tekami zawierającemi wzory licznych artystów, celują tam roboty tak zwane *à deux crayons*, sławnego rysownika Julien, kopje na stali całéj *Pinapoteki* w Monachium, oraz galerji Florentyńskiéj i Drezdeńskiéj; nakoniec zbiór arcydzieł technicznych nie znajdujących się nigdzie w handlu, ponieważ są własnością rządu pruskiego. Kosztowny ten zbiór odebrało Gimnazium w darze od tajnego Radcy Beuth, Dyrektora wyższéj szkoły rzemieślniczéj w Berlinie.

Powodowany temi samemi względami, jakie przodkowały w samym zarodzie tego zakładu, we wszystkich gałęziach wychowania technicznego, J. W. Kurator urządzić kazał warsztat mechaniczny przy Gimnazium Realnem; i zaiste wykład mechaniki i konstrukcji machin, wtedy tylko rzetelny przynieść może pożytek uczącym się, kiedy oderwane prawdy téj nauki, do pojęcia ich zbliżone zostaną, jak niemniéj gdy obok teorji tych nauk, strona ich praktyczna pominięta nie będzie. Wykonywanie rysunków machin, okazanie i objaśnienie modelów takowych, ich składu i sposobu działania, pierwszemu temu warunkowi czynią zadosyć; drugi zaś warunek wtedy tylko dopełniony będzie, gdy obok teorji, nastręcza się uczniom sposobność obeznania się z samemi robotami mechanicznemi, z użyciem narzędzi i środków jakie praktyka wskazuje. Gabinet mechaniczny rozpoczął czynności swoje urządzeniem: 1. stolarni do robót modelowych. W tym celu 2. sprowadzona została od mechanika Hamana z Berlina tokarnia, tak do robót drewnianych jako i metalowych; 3. machina do wyrzynania zębów wszelakich w kołach, i do dzielenia tychże, sprowadzona z Monachium, i zbudowana w sławnym zakładzie mechanicznym Ertla. Inne wreszcie, których liczba przeszło pięćset sztuk wynosi, częścią sprowadzone zostały z Lipska, częścią w miejscu zakupione. Cały ten warsztat poruczony jest światłéj pieczy professora mechaniki Bernhardta.

Nakoniec z czternastu sal Gimnazium Realnego, jedna mieści w sobie bibliotekę składającą się obecnie z 1194 tomów. Pomijając spis katalogowy biblioteki, przestaniemy na przytoczeniu z niego kilku przynajmniéj imion autorów, których dzieła ten księgozbiór zalecają; bo dość wymienić szereg takich uczonych jakiemi są: Abr. Rees, Buchanan, Bondelet, Kraft, Emy, Smiton, Tredgold, Emerson, Nikolson, Haindl, Poncelet, Armengaud, Leblanc, Gladwin, Cuvier, Guerin, Naumann, aby od razu zawyrokować o wartości naukowéj tworów, tych przedstawiaczów nauk ścisłych w Europie.

Uporządkowawszy więc różne przedmioty mienia technicznego Gimnazium, i porównawszy mało znaczącą kwotę jaką uczeń składa przy wpisie, z wydatkami ryczałtowemi budżetu wychowania publicznego, rodzice i opiekunowie ocenią w duchu, kto w tym przypadku dłużnik, a kto wierzyciel; znawcy zaś oddadzą niewątpliwie sprawiedliwość znajomości rzeczy jakie okazał JW. Kurator, zaprowadzając to wzorowe gospodarstwo scyentyficzne.

Pierwsze prace praktyczne. Wykład chemiczny.

Żeby można śledzić koléj po któréj postępuje Gimnazium Realne, i ukazać w perspektywie metę do któréj dąży, niech nam wolno będzie zaznajomić nieco słuchaczy naszych, z sposobami kierowania szkoły po wydatniejszych wydziałach programmatu nauk ścisłych

W organizacyjnym tym roku, wykład praktyczny nauk realnych, miał pole do działania.

Przebiegłszy wstęp inicjacyjny nauki, dzieci pojmowały już wszystko jaśniéj i gruntowniéj, a przeto postęp był oczywiście znaczniejszy jak w roku zeszłym. Nieochybnem następstwem tych pierwszych poruszeń na drodze praktyki, było i to, że uczniowie klass wyższych którym prawdy nauki stawały się, że tak powiem dotykalnemi, nabierali stopniowo ciekawości, a przez to coraz większego zamiłowania pracy. W laboratorium chemji ogólnéj, które przy końcu drugiego półrocza szkolnego było w zupełnym ruchu, doświadczenia nietylko w godzinach planowych ale i zaplanowych miały miejsce.

Z tą samą gorliwością szły prace w laboratorjach chemji rolniczéj i rękodzielniczéj.

W pierwszym, uczniowie klassy VII, zajmowali się próbowaniem rud żelaza, cynku, kamieni wapiennych, różnych gatunków glin i produktów technicznych, jako to: żużli, nasadów i t. d. W nauce o metalach okazywano sposoby otrzymywania niedokwasów metalicznych, ich redukcji przez wodoród, zarazem skład wody, otrzymywanie chlorków, siarczyków i t. p.

W laboratorjum chemji rolniczéj, rozpoczęto roboty praktyczne od rysowania aparatów i machin, od ścisłego obrachowania wymiarów, jakie dać należy kadziom zaciernym, fermentacyjnym, kilsztokom, stosownie do mającéj się dziennie przerabiać ilości zboża; wreszcie jakich rozmiarów powinny być zabudowania specjalnie poświęcone przemysłowi gorzelnianemu i piwowarnemu. Te same zasady służyły także dla sztuki wyrabiania mączki kartoflanéj i cukru burakowego, podług najnowszych wynalazków i metod.

Potém przystąpiono do okazywania processu manipulacyjnego, a rezultaty otrzymane okazały uczniom na jawie cały szereg prawd teoretycznych przez nich nabytych.

---

(1) Narzędzie do mierzenia pochyłości kątów, przy niwellacji topograficznéj używane we Francji.

(2) Narzędzie do zdejmowania perspektywicznych rysunków natury.

Na lekcjach praktycznych chemji rękodzielnéj, czynione były doświadczenia tyczące się szczególniéj farbierstwa. Farbowane były próbki sukna, perkalu, włóczki, muślinu, jedwabiu i materij jedwabnych. Kąpiele odbywały się w 16 kolorach, a między niemi użyte były niektóre kosztowne ingredjencje jako to: do granatu indygo, do amarantu koszenilla, do koloru niebieskiego drzewo kampesz (*Haematoxylon campechianum.*)

Wydział chemiczny.

Zakres zawodu technicznego jest tak obszerny, pokrewności jego naukowe tak są rozmaite, że trzeba codziennie zasięgać rad to w téj to w owéj umiejętności; a że Gimnazium Realne, jakeśmy to widzieli, ma pomoc pod ręką, przejdźmy więc z laboratorjów do gabinetu fizycznego.

Tam tłómaczono uczniom skład wszelkich machin prostych i probowano na nich stosunku siły do oporu, stosownie do wypadków teorji.

Za pomocą areometrów dochodzono gatunkowego ciężaru ciał, co razem uskuteczniano także na wadze hydrostatycznéj, z którą pokazano praktycznie i tę prawdę, iż każde ciało zanurzone w cieczy, traci tyle na wadze, ile waży ciecz wypchnięta.

Nakoniec zwierciadłami wklęsłemi okazano praktycznie własność promieniowania cieplika, oraz zajmowano uczniów doświadczeniami z magnetyzmem, elektrycznością i światłem.

(*Dokończenie nastąpi.*)

W E Ł N A.

Berlin 10 *Września.* Ruch w naszym handlu wełnianym w ciągu zeszłego miesiąca ożywił się raczéj niżeli zwolniał, i z wielu kupców, którzy zawsze później targi nasze zwiedzać nawykli, prawie wszyscy już przybyli i znaczne poczynili zakupy. Zapasy nasze i składy tak się więc zmniejszyły, że razem już i z polską wełną, zaledwie 15,000 centnarów wynoszą. Najbardziéj dotąd poszukiwane były średnie gatunki, w cenie od 55, 60 do 62 tal., wszystko co zostawało ze szląskiéj i pruskiéj wełny prawie jest rozebrane, i w téj cenie zostało tylko trochę wełny polskiéj. W cenach od 65 do 70 tal. jest jeszcze w wełnach pruskich dość dobry wybór do uczynienia, ale wełny marchijskie i pomerańskie są nader rzadkie. Cienkie wełny droższe nad 70 tal. były dotąd najmniéj żądane. Wełna kręcąca się (in locken) już cała prawie rozebrana, tylko tu i owdzie widać kilka wańtuchów z któremi drożą się niezmiernie. Jagnięca wełna na początku Sierpnia bardzo była pożądana i dawano za nią nader wysokie ceny; ale żeśmy jéj na składy daleko większą ilość otrzymali jak się spodziewano, odchód jéj ostygł cokolwiek tak że na przeciw poprzednich cen podwyższonych, można było kupić o pięć talarów taniéj. W dniach ostatnich przybyło kilku nowych kupców na ten artykuł, którzy większą część rzeczonego składu zakupili. Wełny do czesania od dawnego czasu dostać tu niepodobna. Za wełny krótko włose stosownie do gatunku płacą 39 do 45 tal. Ceny w ogólności do jarmarcznych są o 3 do 5 talarów wyższe, a składy nasze w tém mieście i o téj porze nigdy jeszcze tak szczupłe nie były, dla tego spodziewać się można jeszcze większego podniesienia cen wełny.

Ludwik Bernard, przysięgły mekler wełniany.

Z B O Ż E.

Gdańsk 8 *Września.* Na naszym targu zbożowym okropna cichość panuje i brak pieniędzy, dla tego też chęć do kupna nader mała a w skutek tego ceny spadają, i ani można myśleć aby się rychło stan taki polepszył, bo z zagranicy żaden gojący balsam na nasze rany nie zlewa się, tylko piękna pogoda od kilku dni nieprzerwanie trwająca, korzystna jest do przesypania i przesiania zboża, które dotąd jeszcze leży nad brzegiem Wisły, tak że spodziewamy się nawet, że je w dobrym jeszcze stanie i zdolném do wysełki na morze, do spichlerzy dostaniemy. W ciągu tego tygodnia wystawiono na przedaż pszenicy 1774 łaszty; żyta 815 łasztów, jęczmienia 8 łaszt, siemienia lnianego 40 łaszt, z tego przedano: 490 łaszt pszenicy, 447 łaszt żyta, 8 łaszt jęczmienia po cenach następujących: Pszenicy 50 łaszt 131 do 132 funt. po 320 flor., 27 łaszt 131 do 132 f. po 315 flor., 55 łaszt 131 f. po 310 flor., 66 łaszt 130 fun. po 305 flor, 92 łaszt 128 do 131 f. po 300 flor., 7 i pół łaszt 130 fun. po 290 flor., 128 łaszt 130 do 131 funt. po 280 flor, 4 łaszt 129 do 130 funt. po cenie niewiadoméj. Żyta 20 łaszt 123 fun. po 182 i pół flor, 20 łaszt 121 do 122 funt. po 175 flor., 10 łaszt 122 funt. po 174 flor., 42 łaszt 120 fun. po 170 flor., 25 łaszt 121 funt. po 167 i pół flor, 30 łaszt 119 do 120 funt. po 165 flor., 63 łaszty 119 funt. po 160 flor., 29 łaszt 116 funt. po 150 flor., 198 łaszt 118 do 120 fun. po 149 flor. Jęczmienia 8 łaszt 102 funt. po 170 flor.

Wrocław 11 *Września.* W zeszłym i tym tygodniu żadna prawie nie zaszła u nas zmiana w handlu zbożowym; dowozy były znaczniejsze, gatunkowość jednak nowego ziarna okazuje się bardzo niepewną, mianowicie w żółtéj pszenicy i owsie, które są czarno centkowane. Z górnych okręgów ciągle jeszcze słyszeć się dają narzekania na tegoroczne tamtejsze żniwa, które od nawalnych deszczów wiele ucierpiało. Ofiarowane ceny były następujące: biała pszenica stara 48 do 49 srgr., nowa 44 do 47 srgr., żółta stara 42 do 47 srgr, nowa 36 do 43 srgr.— Żyto nowe i stare 30 do 33 srgr. Jęczmień stary 30 do 31 sr. gr. Owies stary po 17 i pół do 18 srgr, nowy 16 do 17 srgr. za szefel. Rzepak zimowy 70 do 75 srgr. Rzepak letni po 64 do 66 srgr. za szefel. Nasienie koniczyny białéj po 8 i pół do 12 tal., czerwonéj po 10 do 11 tal. za centnar.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 13 *Września* 1844 *roku.*		zadają R. s.	zadają k.	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	—	92	55
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	50	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6	35	6	30
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	50	99	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	40	—	—
Wiedeń 150 złr	2 M.	96	90	—	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	92	70	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe		14	82	14	80
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Cetifikaty Banku lit. A na 300 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit B na 200 złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr Likwidac. za 100 złp.		3	67	3	52

(*) Wartość kuponu kop. 13 1/2.